

Eskałacja konfliktu na Morzu Czerwonym

13 stycznia 2024

W nocy z czwartku na piątek doszło do znaczącej eskałacji konfliktu na Bliskim Wschodzie. Siły zbrojne Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przeprowadziły koordynowane ataki na pozycje rebeliantów hut i w Jemenie, w odpowiedzi na ich ataki na statki handlowe na Morzu Czerwonym.



Celem ataków było kilka miast kontrolowanych przez hut, w tym stolica Sana, portowe miasto Hodeida oraz Taiz i Saada. Pentagon poinformował, że celem była infrastruktura wojskowa, w tym radary i urządzenia do wystrzeliwania dronów i rakiet. Użyto samolotów bojowych i rakiet Tomahawk, a wsparcie zapewniły także Australia, Kanada, Holandia i Bahrajn. Wielka Brytania użyła samolotów Typhoon FGR4 do ataków w Bani i Abbs.

Prezydent USA Joe Biden potwierdził sukces operacji, podkreślając jej defensywny charakter. „Te ukierunkowane ataki stanowią jasny sygnał, że Stany Zjednoczone i nasi partnerzy nie będą tolerować ataków na nasze wojska i nie pozwolą wrogim podmiotom zagrażać wolności żeglugi” – powiedział Biden. Brytyjski premier Rishi Sunak oświadczył: „Pomimo wielokrotnych ostrzeżeń ze strony społeczności międzynarodowej, hut nadal przeprowadzali ataki na Morzu Czerwonym... Dlatego podjęliśmy ograniczone, niezbędne i proporcjonalne środki w samoobronie”.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Niemiec stwierdziło, że ataki miały na celu zapobieżenie dalszym atakom. „Naszym celem pozostaje deeskałacja napięć i przywrócenie stabilności na Morzu Czerwonym” – opublikowało ministerstwo w serwisie X.

W odpowiedzi na ataki hut zagrozili dalszymi atakami. „Nasz

kraj stoi w obliczu masowego ataku amerykańskich i brytyjskich statków, łodzi podwodnych i samolotów” – odpowiedział wiceminister spraw zagranicznych hut i Hussein Al-Ezzi. Rzecznik hut i Mohamed Abdel Salam stwierdził: „Nie ma żadnego uzasadnienia dla tej agresji na Jemen, gdyż nie było zagrożenia dla żeglugi międzynarodowej na Morzu Czerwonym, a celem ataków były i pozostaną statki izraelskie lub zmierzające w stronę portów okupowanej Palestyny”.

Jak donosi Al Jazeera, Oman „potępił działania militarne »przyjaznych krajów«”, a minister spraw zagranicznych kraju stwierdził, że atak „był sprzeczny z radami jego kraju i jedynie zaostrzy niezwykle niebezpieczną sytuację”.

Iran potępił przeprowadzone przez Amerykanów i Brytyjczyków ataki nazywając je naruszeniem suwerenności Jemenu, oraz naruszeniem prawa międzynarodowego. Rosja oskarżyła USA i Wielką Brytanię o eskalację konfliktu.

Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych Antonio Guterres wezwał wszystkie strony, aby „nie eskalowały” niestabilnej sytuacji na Morzu Czerwonym.

„Zamiast unikać szerszej wojny, Stany Zjednoczone i ich sojusznicy eskalują napięcia regionalne i dodają oliwy do ognia konfliktu, który rozprzestrzenił się już na Liban, Syrię, Irak, Jemen i Morze Czerwone” – twierdzi Mohamad Bazzi, dyrektor Hagop Kevorkian Center for Near Eastern Studies i profesor dziennikarstwa na Uniwersytecie Nowojorskim, w swoim ostatnim felietonie dla „The Guardian”. „Stany Zjednoczone i ich sojusznicy sprzeciwiają się najprostszej ścieżce deeskalacji w całym regionie: wywieraniu presji na Izrael, aby zakończył inwazję i zaakceptował zawieszenie broni” – dodał Bazzi. „Ataki wojskowe pod dowództwem USA prawdopodobnie będą miały odwrotny skutek: przywódcy Hut i już buntują się i obiecali kontynuować ataki na żeglugę oraz atakować statki amerykańskie i sojusznicze w regionie”.

We wtorek znajdujące się w rejonie południowej części Morza Czerwonego okręty amerykańskie i brytyjskie zestrzeliły 21 dronów oraz pocisków manewrujących i balistycznych, wystrzelonych przez hutich w kierunku statków handlowych. Ataki te są częścią trwającej regionalnej eskalacji wojny między Izraelem a Hamasem. Od połowy listopada huti nasilili ataki na statki handlowe pływające po Morzu Czerwonym, które według rebeliantów będą kontynuowane do czasu zakończenia przez Izrael wspieranej przez USA wojny ze Strefą Gazy, co zmusiło armatorów do zmiany tras i poniesienia olbrzymich kosztów. USA odpowiedziały rozmieszczeniem okrętów wojennych i utworzeniem międzynarodowej koalicji w celu ochrony ruchu morskiego.

Źródło: Trybuna.info